

Buczer, Wolę platynę (ft. Kobra)

To święta wojna
Pieprzony Dżihad
Detonuje słowa
Bez zapalnika
To bardziej jak Ross
Niż Wiz Khalifa
Dlaczego Boss
Ziomek nie wnikaj
Nadal tępaki
Myślą że knują
Illuminati, co?
Chyba żartujesz
Nadchodzi rainman
Mówią, że chodzi
O mnie na dzielni
Chyba zabłądził
Pierdole resztę
Nigdy nie biorę reszty
Równać do nich?
Musiałbym zgłupieć do reszty
Czuję się lepszy
Bo jestem lepszy
Dużo lepsze bity
I prawdziwe teksty
Jadę na lazy
Leniwy skurwiel
Nawet na lazy
I tak rozkurwię
I tak rozkurwię
Połowę sceny
Z druga połową
Coś nawiniemy

Jadę na grubo
Chłonie mi rynek
Nie lubię złota, lubię platynę
Wciąż jestem świeży, fresh
W newschoolowym stylu
Snapback, trap, bit, skurwysynu x2